Nr 26 Kraków, Sobota 1 Lutego 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., z odnoszeniem do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 76 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

# GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi: ul. św. Tomasza L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 160.





## Bojkot żydów w Warszawie.

Bojkot żydów w Warszawie nie osłabł ani na chwilę, prasa żargonowa lamentuje i pomstuje przy akompaniamencie płatnych i ochotniczych płaczków z obozu t. zw. „realistów".

Ruch bojkotowy i jego genezę omawia w jednem z pism warszawskich doskonały publicysta katolicki Teodor Jeske-Choiński pisząc:

„Bojkot! — skarżą się żydzi — bojkot!— jęczą zżydziałe Polaki. To barbarzyństwo, to cofanie się cywilizacyi, kultury, to policzek wymierzony całej przyszłości polskiej, świecącej na kartach historyi jasną gwiazdą tolerancyi! Żadnemu z żydów i fagasów żydowskich nie przyjdzie na myśl przewrócić kota w worku do góry nogami — zapytać: kto właściwie kogo bojkotuje?

Nie od dziś — bojkotują żydzi handel polski. Bojkotowali go od setek lat, od chwili kiedy im nasza ziemia otworzyła, na swoje nieszczęście, szeroko swe bramy gościnne. Osiadłszy w miastach i miasteczkach, podjęli odrazu walkę z naszem mieszczaństwem wydzierając mu z rąk handel. Świadczą o tem ciągłe skargi, zanoszone przeciw nim do wiad[illegible]skich.

Z[illegible]ielu było u nas żydów od pierwszej chwili. [illegible]iczebną przewagą i swoją metodą kupiecką zdusili handel polski. Z chandlarzem, dla którego etyka chrześcijańska nie istniała, któremu wolno było wobec inowiercy wszystko, stała się konkurencya kupca chrześcijańskiego niemożliwą. On kupiec chrześcijański, krępował się sumieniem, niepozwalającem mu wyzyskiwać wytwórcy i spożywcy, żyd — niczem. Byle wydrzeć ze spożywcy jaknajwięcej grosza, handlował żyd wszystkiem: tandetą, towarem przemycanym, a nawet nabytym u złodziejów.

Mówi się: szlachta zniszczyła polskie mieszczaństwo. Nie szlachta zgubiła nasze miasta, lecz żyd. On, obcy koczownik, wrogi ludności rdzennej, zdobywszy nasze miasta dla siebie, odciął je od innych stanów, od życia narodu.

Ktoż więc kogo bojkotował, my żyda, czy żyd nas?

Żyd bojkotował nasz handel od setek lat i bojkotuje go dotąd. Żaden żyd prawowierny nie kupi nic w sklepie chrześcijańskim, chyba tylko taki towar, którego u swoich nabyć nie może. Żaden żyd nie uda się po poradę do chrześcijańskiego lekarza lub adwokata, chyba tylko wtedy i tam kiedy i gdzie nie może znaleźć swojego doktora i prawnika. Przejrzyjmy księgi naszych krawców, szewców, dentystów, felczerów i t. d. Nie spotkamy nigdzie klientów żydowskich".

Mimo wysiłków ze strony żydowskiej i ich duchowych pobratymców uświadomienie ludności chrześcijańskiej coraz większe zatacza kręgi, prowincya dzielnie sekunduje Warszawie, bałamucenie jej nie odnosi skutku. Sami żydzi zrozumieli dobrze, że walka toczy się na dobre i zdjęli maskę farbowanego postępu, odrzucając nieproszoną pomoc zżydziałych Polaków.

Oto niejaki p. Grendyszyński głośny ze swego bezsensowego wystąpienia w obronie żydów, o którym już pisaliśmy doczekał się od żydów odprawy, na jaką zasłużył. Według doniesień pism warszawskich, do niedawna sprzymierzeniec pana G. a znany filar żargonowego „Hajnta" — Perec nieproszonemu posłowi zgodnej harmonii z żydami odpowiedział:

„A, gdy jakiś Grendyszyński chce mię cywilizować przemocą — pisze Perec — to nie pozostaje mi nic innego, jak splunąć i odmówić błogosławieństwo, że mię Bóg nie stworzył gojem".

Zemściło się na p. Grendyszyńskim noszenie płaszcza na obu ramionach, sam wyrzekł się jednej ze stron walczących — polskiej, a druga — żydowska, za nieproszoną usłużność dała mu kopnięcie...

## O Zagłębie krakowskie.

Otrzymujemy następujące pismo:

Czwartkowy „Głos Narodu" umieścił obszerny artykuł prof. Mianowskiego o Zagłębiu krakowskiem, który się zajmuje szczegółowo wywodami, jakie przed kilku dniami przedstawiłem w krakowskiem Towarzystwie prawniczem na temat: „Wpływ noweli górniczej na stosunki Zagłębia krakowskiego".

Szanowny autor czyni tam zarzut nie dość silnego nacechowania gwałtownej potrzeby ratowania Zagłębia krakowskiego przed przejściem w obce ręce.

W interesie rzeczowości, której przy kwestyach takiej wagi nie można z oka spuszczać, pragnąłbym podnieść, że o materyi czysto prawniczej przed forum Towarzystwa prawniczego wypadło mi objąć tylko prawniczą część całej tej wielkiej i zawiłej kwestyi i to tylko o tyle, o ile ma ona związek z projektowaną przez rząd nowelą.

Uchwalenie noweli w projektowanej formie uważam bowiem za jeden z wielu ujemnych czynników, o których także zapominać nie można.

Co do potrzeby akcyi ratunkowej w Zagłębiu i obowiązków kraju w tej sprawie, mamy wszyscy bez wyjątku to samo zdanie. Dałem mu wyraz tam, gdzie uważałem, że jest najskuteczniejsze ku temu miejsce, a mianowicie na listopadowem posiedzeniu krajowej komisyi przemysłowej, która pod przewodnictwem marszałka powzięła też na mój wniosek następującą uchwałę:

„Komisya przemysłowa doradza Wydziałowi krajowemu, aby przedłożył Sejmowi wnioski, wyznaczające coroczną dotacyę, wystarczającą w drodze kapitalizacyi na nabycie na rzecz kraju odpowiedniej własności i praw węglowych, zapewniających krajowi stanowczy wpływ na stosunki posiadania terenów węglowych w kraju".

Twierdzenia wspomnianego artykułu, jakoby „Dr B. oddawał niejako Zagłębie pruskiej przedsiębiorczości i przestrzegał Wydział krajowy, miasta i gminy, aby nie brały czynnego udziału w górnictwie", polegają na widocznej pomyłce. Czegoś podobnego ani nie mówiłem, ani mówić nie mogłem.

Wywody prof. Mianowskiego przyczynią się niewątpliwie do pobudzenia opinii publicznej i stworzenia powszechnego przekonania o potrzebie akcyi wielkiej i wielkich kapitałów wymagającej, których uchwalenie w pierwszej linii zależy od woli Sejmu.

Sprawy publiczno-gospodarcze na długą obliczone metę, spotykały się u nas niejednokrotnie z nieprzełamanym oporem decydujących czynników. Prof. Mianowski, który widocznie zna wewnętrzne dzieje galicyjskiego Towarzystwa wiertniczego oraz sprawę kopalni „Franciszka", sam o tem wie najlepiej, z jakim brakiem wiary i odwagi spotykała się dotychczas wszelka obrona praw Zagłębia, wychodząca poza ramy słownych tylko rozpraw. Sprawy te idą u nas niestety bardzo powoli i bardzo opornie.

Z prawdziwem poważaniem

*Artur Benis.*

* * *

Jutro zamieścimy drugi artykuł prof. Mianowskiego, poświęcony sprawie Zagłębia, który będzie także odpowiedzią na wywody Dra Benisa.

## I znowu wojna?

Bułgarya postanowiła z orężem w ręku dobijać się tego, czego nie dały jej układy dyplomatyczne i pociągnęła za sobą inne państwa związku bałkańskiego. Jak donosi „Agencya Havasa" wszystkie państwa bałkańskie wypowiedziały zawieszenie broni od czwartku g. 7 wieczorem. Kroki zatem wojenne, w myśl klauzuli układu o zawieszenie broni, powinny się rozpocząć w poniedziałek o g. 7 wiecz. Czy jednak się rozpoczną z całą pewnością jeszcze twierdzić nie można. Wątpliwości na tym punkcie nasuwa przedewszystkiem niedość umotywowany pośpiech, z jakim delegaci państw bałkańskich — prawdopodobnie pod naciskiem swych kolegów bułgarskich — zerwali rokowania w Londynie. Ten pośpiech wywołany został prawdopodobnie raz przez to, że w Sofii obawiano się, aby inne państwa bałkańskie, znużone wojną, nie okazały ustępliwości wobec Turcyi, a następnie przez to, że gabinet sofijski, dowiedziawszy się drogą pośrednią, iż odpowiedź Turcyi mocarstwom trzymana będzie w tonie umiarkowanym, obawiał się presyi ze strony mocarstw w kierunku zawarcia pokoju na warunkach, niedogadzających Bułgaryi. Wobec tego, a dalej wobec sygnalizowanego z Konstantynopola zamiaru Turcyi trzymania się defenzywy — mogą jeszcze do poniedziałku ułożyć się stosunki w ten sposób, że „ultima ratio", t. j armaty i karabiny, nie zabierze głosu rozstrzygającego w wielkim sporze dziejowym, między państwem Osmanów a ludami bałkańskimi.

Odpowiedź Turcyi na notę zbiorową mocarstw została — jak to pokrótce podały wczorajsze telegramy — wręczoną wczoraj margr. Pallaviciniemu, ambasadorowi Austro-Węgier, jako „dziekanowi" ciała dyplomatycznego w Konstantynopolu. Już koło południa przybył minister spraw zagranicznych przed ambasadę austro-węgierską, aby wręczyć notę. Brat wielkiego wezyra, oficer, który od dwóch godzin czekał przed ambasadą, zbliżył się do automobilu ministra i powiedział kilka słów ministrowi. Minister wrócił do Porty, prawdopodobnie, aby treść noty zmienić.

Ostatecznie wręczył je minister dopiero o godzinie wpół do 3 popołudniu, Zmiany w niej spowodowane zostały prawdopodobnie wiadomością o zerwaniu zawieszenia broni przez państwa bałkańskie.

Nota turecka — jak podaje „Biuro korespondencyjne" — trzymana jest w tonie umiarkowanym. Turcya proponuje w niej linię graniczną, oddającą Bułgarom prawy brzeg Maricy. Zaś co do wysp Egejskich, z wyjątkiem tych, które panują nad Dardanellami, zostawia decyzyę mocarstwom. Turcya wyraża życzenie, aby mocarstwa, spełniając swe przyrzeczenie, udzieliły Turcyi pomocy finansowej i zgodziły się na podwyższenie ceł wwozowych.

Pomimo, że odpowiedź Turcyi wypadła wcale nie tak ostro, jak się spodziewano ze względu na jej autorów młodoturków, to jednak panuje powszechne przekonanie, że wypowiedzenie zawieszenia broni zmieniło sytuacyę zasadniczo.

Dr Danew, który jeszcze nie opuścił Londynu i reprezentuje niejako cały związek bałkański wobec Europy, dzięki temu, że jest przedstawicielem najsilniejszego państwa z tego związku, oświadczył imieniem wszystkich delegatów bałkańskich, że odpowiedź Turcyi nie jest tego rodzaju, aby mogła stanowić podstawę nowych rokowań. „Powiedzieliśmy — oświadczył on przedstawicielowi „Biura Reutera" — że Adryanopol i wyspy Egejskie muszą być odstąpione i jeżeli to się nie stanie, rokowania nie będą na nowo podjęte. — Poza tem odstąpienie to nastąpić musi przed ponownem podjęciem wojny, gdyż pierwszy strzał zmieni nasze warunki".

Ten sam przedstawiciel „Biura Reutera" udał się także do przedstawicieli innych państw bałkańskich, którzy dali mu odpowiedź podobną, jak Dr Danew. Wyrazili oni przytem przekonanie, iż Turcya będzie musiała podpisać preliminarya pokojowe na polu bitwy, zanim staną się możliwymi dalsze układy.

Że nie zostały jeszcze spalonymi wszystkie mosty, prowadzące do rokowań pokojowych, dowodzi okoliczność, że kilku delegatów bałkańskich pozostanie w Londynie, aby pozostawać w styczności z angielskim urzędem spraw zagranicznych i z ambasadorami mocarstw.

W każdym razie, w ciągu najbliższych kilku dni sytuacya powinnaby się wyjaśnić. Albo mocarstwa — co jest mało prawdopodobnem — wywrą jakiś nadzwyczajny nacisk na obie strony, które znów za broń chwyciły i zmuszą je do ponownego podjęcia rokowań pokojowych, albo też na liniach Czataldży zagrają działa. Nie wykluczoną jest przecież i taka ewentualność, że pomimo zerwania zawieszenia broni, żadna ze stron wojujących nie rozpocznie na seryo prowadzenia wojny, czekając na wskazówki: związek bałkański — z Petersburga, Turcya z Berlina.

## Akademia ku czci Vrchlickiego.

Dziś ukazały się na ulicach naszego miasta ogłoszenia, zapowiadające na dzień 8 lutego b. r. uroczystość ku czci „wielkiego Czech męża i poety, Polaków najwierniejszego przyjaciela, sprawy polskiej gorącego obrońcy, tłumacza Mickiewicza, a przyjaciela Asnyka". Program zapowiada współudział wybitnych sił, znanych już ogółowi naszemu z działalności swej na polu literatury, nauki i sztuki.

„Towarzystwo Słowiańskie" bardzo słusznie postąpiło, zapraszając na swą uroczystość poetę Miriama-Przesmyckiego, który, jako doskonały tłumacz poezyi czeskiej, najbardziej jest powołanym do scharakteryzowania poezyi czeskiego wieszcza. Wprawdzie p. Miriam znajduje się obecnie w Paryżu, na prośbę jednak Towarzystwa odpowiedział z całą gotowością, zapowiadając swój przyjazd i współudział. Kraków będzie miał rzadką sposobność posłyszenia w auli uniwersyteckiej jednego z mistrzów polskiego słowa, jednego z najwytworniejszych poetów-artystów.

Prócz Miriama, który mówić będzie o duchu poezyi Vrchlickiego, dalszą charakterystykę twórczości czeskiego poety podadzą znani u nas badacze Słowiańszczyzny: prof. M. Zdziechowski, dyr. R. Zawiliński i Dr T. St. Grabowski. „Towarzystwo Słowiańskie" podejmuje bardzo trafną myśl, wprowadzając w miejsce suchego zazwyczaj i przydługiego odczytu o poecie, charakterystykę jego działalności w szeregu krótkich i jędrnych przemówień, ujmujących poszczególne strony jego talentu i twórczości.

I tak prof. M. Zdziechowski poda sylwetkę Vrchlickiego, jako „Filozofa i artysty", dyr. R. Zawiliński mówić będzie o jego „Stosunku do Polaków", Dr Grabowski zaś określi „Znaczenie jego w literaturze czeskiej". Żadne z przemówień nie będzie trwało dłużej nad dziesięć minut; przeplatać zaś je będą oryginalne produkcye śpiewackie i deklamatorskie „Akademickiego Chóru", pp. W. Hendrichówny, prof. A. Ludwiga, pp. F. Hemzaczka i R. Reklewskiego.

Wszystkie one osnute będą na tle poezyi Vrchlickiego lub ludowej i narodowej twórczości czesko-morawskiej. O tej części programu pięknie zapowiadającej się Akademii podamy jeszcze szczegóły w najbliższej przyszłości.

Bilety są już do nabycia w księgarni p. Krzyżanowskiego (Linia A—B). Przystępna ich cena (po 2, 1 i pół K), jak i piękny cel uroczystości każą przypuszczać, że publiczność tłumnie wypełni salę w dniu uroczystości.

---

27 ARTUR GRUSZECKI.

## Kandydaci.

VII.

Milcer przyszedłszy do Orchowskich, zastał na razie same tylko panie w salonie, a gospodyni witała go z miłym uśmiechem, który miał być tylko wstępem do tryumfalnych słów i gorącego powinszowania:

— Jakiż rezultat wyborów? Czekamy z Mańcią bardzo niecierpliwie.

— Rezultatu nie znam. Obliczenia głosów ukończą za godzinę może. Sądziłem, że profesor Okniński posiada już wiadomości pod tym względem.

— Oczekujemy go lada chwila, a ze strony pana bardzo uprzejmie, że nie czekając na ogłoszenie wybranych radców przyszedł pan do nas.

— Wszak przyrzekłem, a są rzeczy dla mnie stokroć ważniejsze, aniżeli taka sprawa, jak rezultat wyborów.

— Ma pan zupełną słuszność — potwierdziła profesorowa — spokój wewnętrzny i ciche życie w kółku rodzinnem są skarbem nieocenionym.

— Ależ mamo — odezwała się Mańcia — życie publiczne, zasługi dla kraju, zaszczyty, mają swój urok. Dla mnie dopiero wówczas mężczyzna żyje pełnem życiem, gdy bierze szeroki współudział w życiu publicznem — spojrzała z uznaniem na Milcera.

— Nie uwierzy pan, jakie ta Mańcia posiada uczucia społeczne... Raz przeczytałam w jej dzienniku, że jej marzeniem jest zostać posłem.

— A, pani pisze dziennik — uśmiechnął się Milcer — jakże pragnąłbym go odczytać.

— Rozmawiajcie moi państwo o dzienniku — uśmiechnęła się z wielką wyrozumiałością profesorowa — ja pójdę na chwilę do gospodarstwa.

— Dziennik piszę tylko dla siebie i była to wielka niedyskrecya ze strony mamy, że czytała bez mego pozwolenia.

— A ja otrzymam to pozwolenie? — zalecał się spojrzeniem i uśmiechem.

— Nigdy! To są tylko moje tajemnice.

— Zapewne w rodzaju pamiętnika o balach, kwiatach, muzyce... znane rzeczy — śmiał się.

— Za kogóż pan mnie ma? — udała obrażoną — za podlotka? za pannę z prowincyi?

— Co za przypuszczenie!? — usprawiedliwiał się — żartowałem tylko. Znam przecież głęboki umysł pani i szlachetne serce... Niechże mi pani powie, o czem pani pisze? — kończył, czując, że ona pragnie tego pytania.

— O czem?... Trudno to określić. Oto przeczytałam książkę, dzieło jakieś — poprawiła się — i ono nasuwa mi pewne myśli, refleksye... Spostrzegam niesprawiedliwość, wyzysk, krzywdę dzieci... notuję, ażeby w przyszłości zapobiedz temu.

— Jakież to piękne, szlachetne — zachwycał się na zimno — niechże pani uchyli rąbek swej duszy i pozwoli mi odczytać, mały, malusieńki ustęp z dziennika.

— Nie! Nie mogę dać panu.

— Pani sama odczyta, bardzo proszę.

— Sama, mogę — wstała i po chwili przyniosła książkę oprawną z brzegami pozłacanymi, zamykaną na mały kluczyk.

Ostrożnie otworzyła zameczek, zajrzała do książki, zamknęła mówiąc:

— Nie! Nie mogę... to jakbym moją duszę oddawała panu... i to obcemu!

— Obcy, to wyraz dla mnie bolesny — mówił smutnym głosem — ale niestety prawdziwy. Czyż znam panią? Wiem prawdzie, jakie pani ma oczy, włosy, usteczka, figurkę, ale właściwej istoty pani, duszy, nie znam. I oto mam sposobność poznać tę przepiękną duszę i zabrania mi pani dla niezrozumiałych powodów.

Mańcia namyślała się przez chwilę, wreszcie rzekła głosem zrezygnowanym:

— Panu, trudno mi odmówić... nikomu, ani mamie, ani tatusiowi nie pozwoliłabym — wzięła książkę do ręki, przerzuciła kilka kartek i zarumieniona zaczęła cichym głosem:

„Przeczytałam dziś suchą kronikarską notatkę: W zagrodzie włościanina Pawła Stelmacha świnia wlazła przez drzwi do izby, a zobaczywszy niemowlę w kolebce, zagryzła je i zjadła".

Spojrzała na Milcera, który przybrał minę żałosną i dwukrotnie westchnął.

„Świnię zabito, a rodziców pociągnięto do odpowiedzialności za brak dozoru".

Chwilę milczała i czytała dalej głosem, w którym brzmiało oburzenie i żal:

„Tylko taka sucha notatka, a tam dzieciątko niewinne zginęło! Co za okropność pomyśleć, że świnia zjadła dziecko śliczne, malutkie!"

Zwróciła oczy na Milcera, któremu wprawdzie przemknęło w myśli, że człowiek zabija prosięta i ich matkę bez żadnej litości, ale nastrajając się na ton dziennika miał minę żałosną, co podnieciło Mańcię i czytała:

„Gdybym była prawodawcą, wszystkie świnie musiałyby być trzymane w zamknięciu, co ułatwiłoby ich tuczenie, a raz na zawsze uniknęłoby się"...

W progu stanęła matka, Mańcia szybko zamknęła książkę, cała zaczerwieniona, a matka z progu:

— Mańciu dlaczego nie czytasz? Czy przeszkodziłam państwu młodym?

Milcer klnąc w duszy dziennik, udał wielkie zmieszanie, a Mańcia rzekła opryskliwie:

— Już skończyłam — zamykała książkę na kluczyk.

— O, pan dostąpił wielkiej łaski — uśmiechnęła się błogo, siadając przy nich — tak wielkiego zaufania nie posiadam nawet ja, matka.

— Panna Marya na moje usilne prośby raczyła mi przeczytać...

— Nie mów pan.. nie chcę! — zawołała Mańcia — nie dlatego, ażebym miała tajemnice przed mamą, ale to tak niemiło rozwiekać duszę swoją i jej tajniki.

— Pan nawet nie wie, jak wrażliwą jest Mańcia — patrzała czule na córkę — to istna mimoza i byle co zrazi ją. Pan musi posiadać pokrewną jej duszę. gdy ma takie zaufanie do pana.

Milcer podniósł dotychczas spuszczone oczy na Mańcię i rzekł cichym, przejmującym głosem:

— Rozmowa dusz, to jak zapach kwiatów, pierwszy przymrozek zwarzy jedno i drugie.

— Jakże to pięknie pan wyraził — zachwycała się profesorowa — pan jest naprawdę poetą z łaski bożej. Czy nie tak Mańciu?

— I dla mnie zapach kwiatów jest ich duszą. Kwiaty wieczorem najsilniej pachną i najmilsze są też rozmowy poufne, wieczorne.

Całe towarzystwo siliło się na utrzymanie nastroju poetycznego, co pozwoliło Milcerowi wygłosić znaczące zdanie:

— W miłości rządzę się zasadą, że wpierw muszą się odbyć zaślubiny dusz, zanim ksiądz zwiąże ręce stułą.

Mańcia podzielała najzupełniej to zapatrywanie, ale matkę tknęło zdanie to niemile, podejrzewała, że on ma na myśli romansowanie zbyt długie i powiedziała z tęsknem rozczuleniem:

— Wy młodzi rozumiecie się po jednem słowie, ja z innej epoki i nie wiem, co pan rozumie pod zaślubieniem dusz?

— Zaślubiny takie to harmonijny światopogląd, wspólność wrażeń i przeczuć... to rozmowa subtelna bez słów, nawet bez spojrzeń, to emanacya dwóch pokrewnych duchów.

Profesorowa chciała spytać, jak długo trwa ten proces poznawania się, ale przeszkodziła jej Mańcia, mówiąc:

— Moja mamo, zaślubiny dusz, to mistyczne przenikanie się i zestroienie dwóch duchów do harmonii wszechświata.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Parlament niemiecki przeciw wywłaszczeniu.

A więc parlament niemiecki ogromną większością potępił wywłaszczenie Polaków w Poznańskiem. Na 399 członków parlamentu zaledwie 97 konserwatystów odważyło się pochwalić antypolską politykę rządu. Obecnie rząd pruski wie już, że wywłaszczenie jest wstrętnem dla samego narodu niemieckiego. Nie może kanclerz powoływać się w przyszłości na opinię publiczną. Wola narodu niemieckiego wyrażona w 218 głosach parlamentu żąda równego prawa dla Polaków i Niemców. Naród niemiecki — to nie hakatyści.

Dalecy jesteśmy od wysnuwania optymistycznych wniosków z uchwały parlamentu. Wiemy, że ten sam parlament jest zwolennikiem germanizacyi — choć bez środków wyjątkowych. Wiemy przedewszystkiem, że uchwała wczorajsza praktycznych skutków mieć nie będzie. W Rzeszy niemieckiej nie ma odpowiedzialności ministrów przed parlamentem, kanclerz może sobie więc nic nie robić z „votum" parlamentarnego. Sprawa wywłaszczenia należy zresztą ściśle przed „forum" sejmu pruskiego, a tam hakatyści mają większość dzięki przestarzałej ordynacyi wyborczej.

Mimo to jednak opinia parlamentu mieć będzie wielkie znaczenie dla dalszej polityki pruskiej wobec Polaków. Rząd pruski, który tak bardzo stara się utrzymać autorytet Prus w Rzeszy, nie ośmieli się prawdopodobnie w przyszłości stosować wywłaszczenia, które parlament niemiecki potępia.

Można więc mieć nadzieję, że uchwała wczorajsza choć nie ma mocy obowiązującej dla rządu pruskiego, to jednak mieć będzie siłę moralną, powstrzymującą rząd pruski od dalszego wywłaszczenia.

Kołu polskiemu w parlamencie niemieckim można pogratulować sukcesu. Umiało ono wyzyskując sytuacyę w parlamencie spowodować votum przeciw wywłaszczeniu. Powodzenia tego nie trzeba jednak przeceniać. Głównym terenem walki z wywłaszczeniem powinna i nadal zostać, nie parlament, ale ziemia polska. Obronę przed wywłaszczycielami najskuteczniej przeprowadzi się u siebie w domu. A właśnie codzienną walkę z germanizacyą prowadzą Polacy poznańscy znakomicie. Dlatego to polityka antypolska bankrutuje na całej linii. Dlatego ten 3 milionowy naród, walcząc z 60 milionową nawałą Niemczyzny, nie traci wiary w zwycięstwo i zdumiewa świat swym odporem. Na pełne wściekłości hakatystyczne ataki odpowiada spokojnie słowami Schillera:

*Die fremden Eroberer kommen und gehen*
*Wir gehorchen aber bleiben stehen.*

**Berlin, 31 stycznia.**

W parlamencie odbyło się wczoraj głosowanie nad wnioskiem Polaków, według którego dopuszczenie przez kanclerza wywłaszczenia polskiej własności ziemskiej na cele komisyi kolonizacyjnej nie odpowiada zapatrywaniom parlamentu.

Głosowanie odbyło się imiennie. **Wniosek przyjęto 213 głosami przeciw 97.** Od głosowania wstrzymało się 43 posłów (postępowa partya ludowa). Po głosowaniu odezwały się żywe oklaski w centrum i u Polaków.

Podczas głosowania ławy poselskie były przepełnione. Na trybunach również panował ścisk, w sali nastrój podniecony i pewnego rodzaju naprężenie w oczekiwaniu wyniku głosowania.

Postępowcy swoje usunięcie się od głosowania motywują zbliżającymi się wyborami, w obawie, aby nie wpadli w konflikt ze swymi wyborcami. Nadto nie chcieli głosować wspólnie z centrowcami, jednak oświadczyli otwarcie, że z rezolucyą uchwaloną w zupełności się solidaryzują.

**Berlin, 31 stycznia.**

Prasa berlińska przewiduje bliski konflikt parlamentu z rządem. Może się on wywiązać zwłaszcza z powodu kwestyi wojskowej. Jak wiadomo bowiem, rząd niemiecki ma wnieść do parlamentu nowe podwyższenie wydatków wojskowych o 70 milionów marek rocznie, oprócz tego domaga się 30 milionów marek na powiększenie floty powietrznej. Ponieważ jest rzeczą wątpliwą, czy dla tego przedłożenia znajdzie się większość potrzebna, możliwem jest przeto rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Rząd bowiem liczy na to, że dotąd przy wyborach, które spowodowane zostały oporem socyalistów przeciw wydatkom wojskowym, socyaliści tracili zazwyczaj znaczną ilość mandatów. Rząd sądzi zatem, że objaw ten i teraz się powtórzy, zwłaszcza ze względu na położenie zagraniczne.

# 1863 — 1913

**Kraków.**

Uroczysty poranek ku czci 50-cio letniej rocznicy powstania styczniowego odbył się 30 stycznia w szkole wydz. żeńskiej im. św. Anny. Nastrój patryotyczny odbił się i tutaj głębokiem echem. Deklamacye utworów Strokowej, Konopnickiej, Ujejskiego serdecznie przez dzieci odczute, śpiewy patryotyczne, złożyły bardzo podniosłą całość, której początek stanowił odczyt p. Lewajówny. Prócz dzieci zakładu byli obecni proboszcz tamtejszej parafii X. Dr Rychlak, dyrektor Drozdowski, lekarz szkolny Dr Pośniak i liczne grono rodziców uczenic.

**Zwierzyniec.**

Staraniem Czytelni Akad. Koła TSL. odbył się tutaj w niedzielę uroczysty wieczorek ku uczczeniu 50-ej rocznicy powstania styczniowego.

Prezes Czytelni p. P. Fiorczyk w krótkiej przemowie przedstawił przebieg powstania styczniowego.

Następnie parę utworów na fortepianie odegrała p. Słomczyńska, za co podziękowano jej gorącemi oklaskami. Podobały się również deklamacye dzieci szkolnych oraz delegata Koła Akad. p. Konińskiego. Na zakończenie odegrało Koło dramat. Czytelni z wielkiem powodzeniem dwie sztuki: J. z Ł. „Za sztandarem" i L. Anczyca „Łobzowianie". Czysty dochód przeznaczył zarząd Czytelni na budowę Ochronki w Zwierzyńcu.

**Rozwadów.**

Jak Rozwadów Rozwadowem, takiej uroczystości jeszcze nie widziano, jaka się odbyła dnia 22 stycznia w celu uczczenia 50-letniej rocznicy powstania. Na wieść o tej uroczystości płynęły tłumy z całego powiatu. Przyszli 2 mil przeszło drużyniacy z Radomyśla z muzyką na czele, przyszli chłopi z kosami i sukmanami barwnymi z Charzewic i Rzęczycy, nadciągnęły straże ochotnicze z Pławca i Charzewic. O godz. 9 rano kościół OO. Kapucynów był napełniony. Mszę św, odprawił X. E. Dukiet, zaś kazanie, wzruszające serca wygłosił gwar. O. Honorat. Po nabożeństwie fala ludzi popłynęła na cmentarz Tu ze wszech stron otoczono piękny pomnik powstańców. Po odśpiewaniu pieśni i przemowach X. dziekana Dukieta, J. Migielskiego i p. Leona Grzegorzaka — ruszył barwny pochód przez ulice miasta, przyszedł pod „Sokół" i tu się rozwiązał. Wieczorem tego samego dnia w sali „Sokoła" odbył się uroczysty wieczorek. Słowo wstępne wypowiedział z zapałem p. radca Trznadel, nadto śpiewano, deklamowano i odegrano dobrą sztuczkę „Posiew wolności".

W czasie uroczystości okna domów ozdobione były nalepkami T. S. L.

Na rzecz weteranów z r. 1863 wysłano do Lwowa 74 K 32 h.

**Kozy pod Białą.**

W 50 rocznicę powstania styczniowego odbyło się w kościele parafialnym nabożeństwo żałobne za spokój dusz poległych w walce o wolność, odprawione przez X. kanonika Michała Faifra, a następnie odśpiewano przy rzęsiście oświetlonym katafalku żałobne pieśni.

Zaś w niedzielę dnia 26 stycznia staraniem „Bratniej pomocy" oraz „Związku zawodowych robotników chrześcijańskich" odbyło się solenne nabożeństwo, podczas którego odśpiewała dziatwa szkolna szereg pieśni patryotycznych pod kierunkiem p. Lankosza.

Po południu odbył się dla dzieci wieczorek w sali szkolnej, gdzie zgromadziła się dziatwa szkolna, a z nią rodzice. Między innymi przybyli X. M. Faifer, proboszcz, X. Fijałek, katecheta i poseł Jan Zamorski. Słowo wstępne wypowiedział kierownik szkoły p. Kiełbasa. Potem nauczyciel p. Gros w starannie przygotowanym odczycie, w przystępnej formie zaznajomił obecną publiczność z przebiegiem powstania. Po wygłoszeniu odczytu nastąpiły deklamacye utworów patryotycznych, wygłoszone przez młodzież szkolną oraz śpiewy, dyrygowane przez p. K. Lankosza.

W zakończeniu podziękował p. kierownik szkoły obecnym za liczny udział we wieczorku, świadczący, że lud rozumie podniosłe chwile. Zachęcił również, by dla podniesienia uroczystości wstrzymać się od wszelkich zabaw i widowisk. Również urządzono doraźną składkę na fundusz weteranów 63 r. Zebrano 20 K, które przesłano Administracyi „Głosu Narodu".



# KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 7 minut 16; zachód przypada o godzinie 4 minut 32; długość dnia godzin 9 minut 16.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w piątek św. Ignacego, pojutrze w niedzielę NMP. Gromn.

**Kraków 31 stycznia.**

**Instalacya** nowo mianowanych członków krakowskiej kapituły katedralnej: Prałata - scholastyka X. Dra Czesława Wądolnego, prałata - kustosza X. Jana Krupińskiego oraz kanonika gremialnego X. Dra Adama Podwina, odbędzie się jutro w sobotę o godz. 9 rano w katedrze na Wawelu.

**Z teatru miejskiego.** Komedya T. Konczyńskiego „Pani Bella", którą teatr krakowski wystawia w sobotę 1 lutego, przyjęta owacyjnie przez publiczność lwowską wchodzi bezpośrednio po premierze sobotniej w Krakowie, na repertuar teatru Rozmaitości w Warszawie. Cały szereg ról daje świetne pole do popisu artystom naszej sceny. Próbami kieruje osobiście autor.

**Program Powsz. Wykładów Uniw. na luty** jest następujący: prof. J. Paczowski wykłada 31 stycznia, 3 i 4 lutego na temat: „Promienie widzialne i niewidzialne". Prelegent wyjaśni i okaże promieniowanie cieplne, świetlne i elektryczne; po demonstracyach z optyki geometrycznej przedstawi niezwykle ciekawe zjawiska interferencyi uginania się i polaryzacyi promieni świetlnych oraz promieniowanie ciemne tj. fale elektromagnetyczne (iskrowa telegrafia), promienie katodowe i Röntgena. 5, 6 i 7 lutego wykłada p. A. Herbaczewski „O poezyi ludowej litewskiej", zapoznając słuchaczy z zupełnie prawie nieznanym tematem. Od 10 do 14 i od 17 do 19 lutego wykłada prof. Dr J. Flach o „Wielkiej poezyi dramatycznej w związku z rozwojem teatru", nietylko jako instytucyi artystycznej, ale jako instytucyi związanej z ogólnym postępem (upadkiem) kultury narodów i całej ludzkości. Ten temat wyprowadzi prelegent z klasycznego dramatu i teatru, a prowadząc go aż do najnowszej doby, uwzględni szczególnie polską sztukę. Cztery wykłady prof. Uniw. Dr R. Dyboskiego „O wielkich tragedyach Szekspira" przypadną na dni 20, 21, 24 i 25 i będą zawierać rozbiór, stosunek do źródeł, akcyę, charakterystykę i wpływ na późniejszą literaturę „Hamleta", „Otella", „Króla Leara" i „Makbeta". Prof. W. Dawid z Warszawy zajmie słuchaczy 26, 27, 28 lutego i 3 marca psychologiczno-pedagogicznymi wykładami p. t. „O kształceniu woli i charakteru".

Kurs tegoroczny zaczął się 18 listopada 1912 r., obejmował 48 wykładów na 11 tematów.

Publiczności uczęszczało 5337, z tego 2645 mężczyzn i 2692 kobiet. Przeciętnie więc było na każdym wykładzie 111 osób.

**Klub Słowiański** zaprasza członków swoich na pogadankę T. A. Herbaczewskiego „Z tajników duszy rosyjskiej i twórczość Rozanowa" w sobotę 1 lutego o 5·30 (Krupnicza 2).

**Józefa Borowska** dziś żegna krakowską publiczność swym ostatnim występem, a zarazem benefisem w teatrze Nowości. Dzisiejszy wieczór zapowiada się świetnie pod każdym względem, a program jego będzie arcy - zajmujący, składa się bowiem na niego aż 12 numerów kabaretowych z benefisantką, Kalicińskim, Talajnerem i Kadenem na czele.

**Nowe wozy tramwajowe.** Na nowootwartej linii tramwajowej kursuje dotychczas tylko sześć wozów, które mimo szybkiej jazdy, nie obsługują w należyty sposób publiczności. Celem przyspieszenia wysyłki dalszych czterech wozów wyjechał do Sanoka dyr. tramwaju krakowskiego p. Fischer.

**Sprawy gruntowe.** Na posiedzeniu komisyi gruntowej w dniu wczorajszym załatwiono następujące sprawy:

Zakupno gruntu przy ul. Senatorskiej w Dz. XII od klasztoru PP. Norbertanek.

Odstąpienie trzech parcel, a to Nr 41, 42 i 43 gruntów pofortecznych położonych między ulicą Smoleńską a Zwierzyniecką na cele budowy żeńskiej szkoły przemysłowej.

Również załatwiono szereg podań o zakupno parcel gruntów pofortecznych, położonych między ul. Zwierzyniecką a Smoleńską.

**„Excelsior" a żydzi.** Wobec krążących pogłosek, iż Zarząd Związku niewiast katolickich, prowadzący kinoteatr „Excelsior", wszedł w rokowania ze spółką żydowską celem wspólnego prowadzenia przedsiębiorstwa, jesteśmy proszeni z zarządu Związku, aby kategorycznie tym wiadomościom, jako zupełnie bezpodstawnym i kłamliwym zaprzeczyć.

Jak się okazuje, obecni współdzierżawcy bez wiedzy zarządu Związku chcieli przyjąć na wspólnika żyda. Z chwilą jednak, gdy sprawę tę przedstawiono Związkowi, zarząd tegoż ofertę taką odrzucił i w dalszem następstwie kontrakt z obecnym wspólnikiem rozwiązał.

**Z „Polonii".** W sobotę dnia 1 lutego o godzinie 7 wieczór odbędzie się w „Polonii", ul. Sienna 5, (lokal Czytelni katolickiej polskiej) pogadanka kol. St. Seroczyńskiego na temat: „Z powodu książki „Bez Przyłbicy", ostatniego zbiorowego wydawnictwa maturzystów polskich szkół gimnazyalnych w Królestwie. Wstęp wolny dla członków, dla gości 20 h.

W niedzielę zaś o godzinie 6 odbędzie się w tymże samym lokalu herbatka karnawałowa, na którą zaprasza się członków i szanownych przyjaciół „Polonii".

**W Kółku archeol. U. U. J.** przy ul. św. Anny l. 12, wygłosi w sobotę dnia 1 lutego b. r., p. Stanisław Dedio odczyt p. t. „Praxyteles" (ciąg dalszy). Początek o godz. 4·30 popoł. — Wstęp wolny. — Goście mile widziani.

**Ognisko nauczycielskie** urządza w sobotę dnia 1 lutego br. zabawę taneczną w salach własnego lokalu Rynek 29, II. p. Początek o godz. 9 wieczorem. Wstęp dla członków Ogniska i pp. Akademików 1 K, (bilet familijny 3 K), dla niečłonków 1 K 80 h. Zaproszenia wydaje biuro Ogniska między godz. 6—8 wieczorem.

**Wyrok na Dr Wróblewskiego.** Po przeprowadzonej w dniu wczorajszym rozprawie przeciw Dr Wróblewskiemu, oskarżonemu o zbrodnię obrazy religii, zapadł popołudniu wyrok. Dr Wróblewski uwolniony został od zarzutu zbrodni obrazy religii, natomiast skazany na karę 30 K grzywny za przekroczenie ustawy prasowej.

**„Wieczór Krakowianek"**, który odbędzie się staraniem IX. Koła TSL. im. „Królowej Jadwigi", zapowiada się bardzo dobrze. Komitet stara się, by wieczór ten należał do owych zabaw, które przypominają domowe serdeczne wieczorki. Tańce prowadzić będzie p. Pol-Doliński. Bukiety i odznaki dla panów będą do nabycia na miejscu. Bilet wstępu 2 K, famil. dla 4 osób 6 K, studenci i akademicy po 1·20 K. — Początek ściśle o godz. 9. Wieczór odbędzie się w lokalu Klubu pocztowego — Kolejowa.

**Towarzystwo „Esperanto"** rozpoczyna w najbliższym czasie elementarny kurs języka. Opłata za całość kursu 5 K — zgłoszenia przyjmuje sekretaryat Tow. przy ul. Wolskiej l. 13 od 7—8 wieczór.

**Samobójstwo uczenia.** Pod przejeżdżający pociąg między Podgórzem a Prokocimem rzucił się wczoraj wieczorem uczeń VI. klasy gimnazyum w Podgórzu Izydor Goldstein i poniósł śmierć na miejscu. W chwilę później nadjechała komisya lekarsko-policyjna i rozpoczęło się śledztwo. Jak wykazują listy znalezione przy denacie, powodem samobójstwa była zła nota z obyczajów za pierwsze półrocze br. Denat pochodził ze Skawiny.

**Ogień sklepowy.** W sklepie Anny Beck przy ul Krakowskiej L. 33, wybuchł wczoraj wieczorem z niewyjaśnionych przyczyn ogień. Franciszek Kowal, strażnik instytutu straży nocnej, przy pomocy przechodniów ogień ugasił.

**Nieludzki żyd.** Sabina Etels doniosła policyi, iż właściciel piekarni Schneidler, zamieszkały przy ulicy Krakowskiej l. 48, złapał jej psa i wsadził go do gorącego pieca. Biedne zwierzę z poparzonemi nóżkami i mordką wyrzucił następnie Schneidler na ulicę.

**Sklepowa kradzież.** Policya aresztowała 27-letniego Stanisława Zabokrsky'ego z Hraden Kralowego za kradzież w jednym z tutejszych handli towarów i gotówki na sumę około 500 K. Złodzieja zamknięto „pod telegrafem".

**Pogoda.** Dnia 30 stycznia termometr doszedł od — 14·6 do — 11·8 C. — barometr zaczął opadać.

Dnia 31 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 748·1 mm, — termometru — 18.2 C, wiatr: północno-północno-wschodni.

# Kronika zamiejscowa.

**Uzupełniające wybory do Sejmu krajowego.** Wczoraj odbyły się wybory uzupełniające trzech posłów na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatów tureckiego, kamionieckiego i jaworowskiego, w miejsce ś. p. posłów marszałka kraj. hr. Badeniego, hr. Szeptyckiego i Dra Hanczakowskiego.

W powiecie kamioneckim, w miejsce śp. hr. Badeniego, wybrany został posłem jego syn hr. Stanisław Henryk Badeni, dotychczasowy poseł z buczackiego, który otrzymał 156 głosów na 220 głosujących. Ukrainiec Dr Baran otrzymał 34. Moskalofil Mulkiewicz 30 głosów.

W powiecie jaworowskim w miejsce śp. Jana hr. Szeptyckiego, Polaka, wybrany został Ukrainiec, Iwan Kochanowski, naczelnik sądu powiatowego w Krakowcu, który otrzymał 98 głosów na 163 głosujących. Kandydat polski, zatwierdzony przez Radę narodową p. Stanisław Lachowicz, burmistrz m. Jaworowa otrzymał 55, a moskalofil włościanin Iwan Dyda 10 głosów.

W powiecie tureckim, który dotychczas reprezentowany był w Sejmie przez umiarkowanego starorusina z grupy Dra Korola radcę sądu Dra Hańczakowskiego — Polacy uznając stan posiadania Rusinów nie postawili swego kandydata.

O mandat ten ubiegali się dwaj sędziowie z Boryni: Ukrainiec Teodor Rożankowski i moskalofil umiarkowany Teodor Gissowski. Wybrany został p. Rożankowski 134 głosami. Moskalofil T. Gissowski otrzymał 35 głosów.

W ten sposób klub ukraiński w Sejmie krajowym wzmocnił się o dwa głosy, stracili zaś Polacy i starorusini po jednym mandacie.

Ponadto zagrożony jest mandat z kuryi gmin wiejskich pow. buczackiego, który dotychczas piastował hr. Henryk Badeni, wybrany wczoraj posłem z powiatu kamioneckiego. Już przy ostatnich wyborach w roku 1908 Ukraińcy rozwinęli szaloną agitacyę w tym powiecie i doprowadzili aż do rozruchów. Obecnie niewątpliwie wytężą wszystkie siły, aby mandat z powiatu buczackiego zdobyć.

**Z Zakopanego** donoszą nam o niezwykłym rozwoju gimnazyum realnego, otwartego we wrześniu. Coraz więcej przybywa uczniów, coraz liczniejsze napływają zgłoszenia, bądź zapytania rodziców, nawet z najdalszych krańców ziem polskich. Warunki zdrowotne Zakopanego, oddziaływanie na młodzież uroczej natury, bezpieczeństwo przed zgubnymi, trującymi wpływami, jakie wielkie miasta na młodzież wywierają, a wreszcie dobór znakomicie ukwalifikowanych sił nauczycielskich, zachęcają rodziców do kształcenia dzieci w tym zakładzie.

Szkoła taka oparta na programie publicznych gimnazyów realnych, ożywiona duchem religijnym i narodowym, pod kierunkiem doświadczonego pedagoga, staje się ogromnym pożytkiem dla narodu.

**Z grybowskich spraw miejskich i powiatowych.** Piszą do nas z Grybowa:

Na hasło coraz szerzej rozbrzmiewające w naszej zażydziałej Polsce „Swój do swego"! powstała w mieście naszem składnica i sklep Kółka rolniczego. Pomimo przeszkody ze strony żydów i słabego poparcia ze strony inteligencyi tutejszej, a ciężkich i trudnych obecnie z powodu obaw wojennych warunków, wraz z 2 mafiliami równocześnie z nią otwartemi, prosperuje i rozwija się świetnie, dając zajęcie i utrzymanie dobre kilku osobom, a doborowym towarem i niskiemi cenami świadcząc dobrodziejstwo miastu, okolicy i powiatowi całemu.

W pięknym, niedawno zbudowanym gmachu „Sokoła" odbyły się dwie zabawy w tym karnawale, które znaczniejszy przyniosły dochód na cele publiczne. Szkoda jednak i powszechne słuszne słychać narzekania, że „Sokół" nasz nie zdobył się dotąd na urządzenie obchodu jubileuszowego powstania, choćby takiego, jakie urządzają nawet zapadłe wioszczyny naszego kraju!

Po wystawieniu nowego budynku Starostwa ma w czasie najbliższym rozpocząć rząd budowę gmachu sądowego, a chociaż w centrum miasta jest odpowiednich placów budowlanych wybór, pertraktuje o nabycie parceli budowlanej — trudno pojąć — dlaczego pod tę budowę w miejscu odległem, zwłaszcza w zimie, z powodu zasp śnieżnych niedostępnem, daleko za węzłem kolejowym. Tak dla miasta, jak dla powiatu byłaby wielka niedogodność, gdyby tam sąd miał stanąć. To też zarówno miasto, jak powiat wniosły do władz odnośnych przedstawienia, które, jak się spodziewać należy, uwzględnienie znajdą.

Jeden z tutejszych żydów, radny miejski, w sprytny, swej rasie wrodzony sposób, intratny urządził sobie geszeft. W beczkach, deklarowanych jako piwo, wprowadzał do miasta spirytus, uiszczając zamiast należnych 40 K od hektolitra — po K 5·60 opłaty gminnej. Przyłapano go na tem przemytnictwie. Ale zdaje się, będzie mógł dalej na szkodę gminy uprawiać ten proceder, bo tutejsze Starostwo od odpowiedzialności go uwolniło, a nawet gminie oddać mu skonfiskowane naczynia poleciło. Może Namiestnictwo, do którego gmina wniosła rekurs, inaczej — mamy nadzieję — sprawę tę rozstrzygnie.

**Pożegnanie sędziego.** Piszą do nas z Bochni: Sędzia tutejszy Dr Aleksander Bartik mianowany sędzią powiatowym, przeniesiony został do Rzeszowa. Cała miejscowa palestra żegnała go we czwartek 30 b. m. w salach Kasyna. Serdeczna pogawędka przeciągnęła się do późnej godziny.

Miło zaznaczyć koleżeński stosunek, jaki panuje w Bochni między sądem a adwokatami. Pierwszy z mowców żegnał Dra Bartika starszy radca sądowy Zacharyasz, imieniem adwokatów Dr Maiss, imieniem kolegów zawodu sędzia Szurek, w końcu notaryusz p. Hanusz. Celem upamiętnienia dnia czynem złożyli obecni na wniosek mec. Weisly, kwotę 15 K, którą waletant przeznaczył na budowę gmachu „Sokoła". Zebrany na ten cel fundusz wynosi dziś przeszło 17.000 K.

**Z prasy peryodycznej warszawskiej.** „Kultura polska", mało znaczy i co prawda nieinteresujący miesięcznik towarzystwa pracującego pod tą nazwą a wydawany przez A. Świętochowskiego przestał istnieć albo raczej zamienił się na „Humanistę Polskiego". Przyczyna tej metamorfozy leży w aktualnej kwestyi żydowskiej Towarzystwo „Kultury Polskiej" nie mogło przejść nad nią do porządku dziennego i nie mogło oświadczyć się przeciwko stanowisku samoobronnemu jakie zajął ogół. A. Świętochowski wypowiedział się w tym sensie [illegible] niem postępowca, który długo [illegible] dami w jednym szeregu i z całą frazeologią [illegible] wanego humanisty. Ale i to niepodobało się niektórym członkom towarzystwa, którzy osądzili, iż miesięcznik nie byłby wyrazem towarzystwa, gdyby przychylił się na stronę antysemityzmu. Zamknięto przeto wydawnictwo a Aleks. Świętochowski począł szerzyć swe pojęcia przez własny organ: „Humanistę". Skutkiem tego koła żydowsko-postępowe pozbawione zostały placówki. Aby w prasie tygodniowej, wymykającej się z pod wpływów semickich nie postradać rzeczników, żywioły te koncentrujące się wokoło „Nowej Gazety" wydają od trzech miesięcy tygodnik: „Tydzień", przeważnie literaturze poświęcony.

**Panika wśród żydów w Król. Pol.** Prasa żargonowa, początkowo niezwykle śmiała i wyzywająca wobec bojkotu żydów w Królestwie, poczyna obecnie biadać nad skutkami nieoczekiwanego powodzenia akcyi bojkotowej. Ostatnio warszawska gazeta „Hacefira" opisuje, że wyniki obecnego stanowiska społeczeństwa polskiego wobec żydów są fatalne dla nich. „Pozostały bez zarobku dziesiątki tysięcy żydów. Przekonajcie się o tem — zapewnia gazeta w większości miast prowincyonalnych. Nie sklepy współdzielcze są obecnie niszczycielami sklepikarzy, żydowskich, nie Tow. i Związki współdzielcze. To wszystko jest zerem w porównaniu z żywiołowym odruchem ogółu polskiego".

# Z dziedziny wojskowości.

**Ważne rozporządzenie** wydał minister honwedów, a mianowicie od dnia 1 lutego b. r. wolno będzie mężczyznom, należącym do węgierskiej obrony krajowej, zawierać związki małżeńskie przed uczynieniem zadość powinności wojskowej.

**Francuskie odznaczenie dla lorda Kitchenera.** Z Paryża donoszą, że francuskie ministerstw wojny postanowiło przesłać lordowi Kitchenowi, słynnemu generałowi agielskiemu, medal pamiątkowy za udział w wojnie z roku 1870—75, nadawany obecnie wszystkim jej uczestnikom.

Lord Kitchener, jako młodzieniec dwudziestoletni wstąpił do armii francuskiej na ochotnika w r. 1870. Służył on przy końcu kampanii w armii Loary pod gen. Chanzy i nabawił się skutkiem trudów wojennych ciężkiej choroby, z której wyszedł dopiero po kilku miesiącach.

Postanowienie ministra wojny przyjęto z wielkim aplauzem we Francyi, która stara się teraz podtrzymywać swe przyjazne stosunki nietylko z rządem, ale także z narodem angielskim.

### Od Wydawnictwa.

Nowo przybywający prenumeratorzy mogą otrzymać na życzenie początek powieści p. Artura Gruszeckiego p. t. „Kandydaci".

### Wiadomości kościelne.

**Biskup Bielik.** Apostolski wikaryusz polowy otrzymał tytuł biskupa Thasos. X. Bielik, urodzony w r. 1860 na Węgrzech, stoi od r. 1911 na czele duchowieństwa wojskowego. Wydał szereg dzieł z zakresu duszpasterstwa polowego.

### Kronika karnawałowa.

31 stycznia: Raut Tow. pań miłosierdzia w sali Saskiej.

1 lutego: Bal prasy w Starym Teatrze.
Wieczór kostyumowy stow. podwładników i służby p. w sali Tow. Strzeleckiego.
Wieczór kostyumowy „Gwiazdy" w salach „Sokoła".
Zabawa taneczna czeskiego stow. „Jablonsky" w hotelu „pod Różą".
Zabawa taneczna stow. zawodowego drukarzy krakowskich w salach stow. „Ognisko".
Bal Resursy urzędniczej w Saskiej Sali.
Zabawa maskowa Stow. Kupców i młodzieży handlowej przy ul. Wolskiej l. 14.

3 lutego Piknik narciarski w Tow. Technicznem.
Piknik w podgórskim „Sokole".
Piknik rolników w Starym Teatrze.

### Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Piątek. „Dożywocie", komedya w 3 aktach wierszem, Aleksandra hr. Fredry.
Sobota. „Pani Bella", komedya w 4 aktach Tadeusza Konczyńskiego.
Niedziela popoł. „Betleem polskie". Ceny zniżone do połowy.
Niedziela wiecz. „Pani Bella".
Poniedziałek. „Pani Bella".
Wtorek. „Kobieta i pajac", sztuka w 4 aktach Piotra Louys i P. Frondaie.

### Powszechne wykłady uniwersyteckie.

W auli I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 h.

Piątek 31 bm. poniedziałek 3 lutego, wtorek 4 lutego. Prof. Jan Paczowski: „Promienie widzialne i niewidzialne". (3 wykłady).

### Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16.

Bardzo urozmaicony program od soboty dnia 25 do piątku dnia 31 bm. włącznie: Jazda Dunajcem przez Pieniny. Święto japońskie w Anamie. Braćia rywalami, ameryk. dramacik. Wiosna życia, film kolor. W mysiej łapce (kom.). Fałszywy alarm (humor). Nadto inne obrazy.
Zaślubiny w Żywcu przez sobotę i niedzielę.
W niedzielę od wpół do 3 do 11. Codziennie od 4 do wpół do 11.

# Ze sportu.

Staraniem I Krakowskiego Klubu atletycznego rozpoczną się we środę dnia 5 lutego w teatrze „Apollo" zapasy o mistrzostwo Krakowa. Oprócz tutejszych amatorów i członków Krak. Klubu atletycznego zgłosili swój udział amatorzy z Królestwa Polskiego, również wystąpi jeden zapaśnik w masce ze Lwowa. Jako nagrody wyznacza Klub pięć medali złotych

srebr[illegible]. Zdobywca pierwszej nagrody klubowej [illegible] tytuł mistrza miasta Krakowa, oraz [illegible] medal złoty, ofiarowany przez Zbyszka [illegible] Stanisława Cyganiewicza. Ponieważ są to p[illegible] tego rodzaju zapasy, urządzane przez [illegible] polski klub atletyczny, który przez wytrwałą pracę doszedł już do pięknych rezultatów, powinny wzbudzić zainteresowanie w szerszych kołach publiczności, a zarazem dadzą dowód, że i u nas są atleci amatorzy, przewyższający nieraz siłą i techniką obcych atletów.

**Ślizgawka na Wystawie architektury.** Z dniem dzisiejszym otwarta została ślizgawka na wystawie architektury. Olbrzymia powierzchnia lodu [illegible] na wcześniejsze przygotowanie [illegible], który urządzony przez K. S. „Cracovia" odpowiada wszelkim wymogom sportu łyżwiarskiego. Dla boczna okalająca tor ślizgawki będzie dla biegów, część środkowa między pawilonem głównym a teatrem dla jazdy artystycznej — poza tem pozostają wielkie przestrzenie, z których korzystać będą mogli uczący się ślizgania, nie narażając siebie, ani wyszkolonych już biegaczy na niemiłe spotkanie się, przez co swoboda ruchów i bezpieczeństwo jest zapewnione.

Ceny biletów sezonowych i biletów wstępu podane będą w osobnych afiszach. Członkowie K. S. „Cracovia" mają znaczne zniżki. — Ślizgawka otwarta będzie do późnego wieczora przy [illegible] oświetleniu wystawy. — Bliższych informacyj udzieli biuro wystawy od godz. 3 popoł. Tel. 1331.

## Reduta prasy.

Ostatnie przygotowania przedredutowe kończą się na zewnątrz i wewnątrz Starego Teatru. Na zewnątrz, bo w ekspozyturach redutowych, jakiemi są pracownie i magazyny strojów, kończą się ostatnie ściegi i przyobleka się w życie świetne pomysły kostiumowe; na wewnątrz, bo komitet przykłada ręki do dekoracyj, pomyślanych tak, aby noc redutowa pozostała dla oka takiem wspomnieniem, jak dla ucha melodya walca, który zakołysze barwną falą masek. O walce postara się potężny zespół czterech orkiestr.

W sali głównej również nowość: estrada, bo tam ukaże się w świetle reflektorów p. Jadwiga Mrozowska, jako wykonawczyni tańca [illegible] w kostiumie stylowym. Ponadto komitet pozyskał ulubieńca Krakowa, p. Wyrwicza.

Miejsce kadryla zajmie więc pochód masek, a na nim pójdą ze znanym rozpędem reduto[illegible] tańce wirowe: walca, polki itd., pod wodzą Dra Dawidowskiego. Nagle ukażą się [illegible] tłumem barwne parasole: to będzie „walc z parasolami".

Ko[illegible]et postarał się, aby z przepychu [illegible] w jednej z sal Tow. Muzycznego urządza redakcya „Nowości Illustrowanych" własne atelier fotograficzne, gdzie będą zdejmowane charakterystyczne grupy kostiumowe.

[illegible]

N. gospodynie Reduty prasy zostały jeszcze zaproszone panie: Winc. Hmianowiczowa, Stan Epsteinowa, Wacławowa Tokarzowa i Eugen. Wolffowa. Nadmieniamy, że w pierwszym spisie gospodyń nie ogłoszono dokładnie nazwiska p. Edw. Dowej z Troczyńskich Stolfowej, co niniejszem stwierdzamy.

Na cele reduty prasy przesłał do naszej Redakcyi p. W. Bełdowski, znany i ofiarny prezes [illegible] — 50 K.

## Przesilenie teatralne.

„Słowo Polskie" ogłasza rozmowę jednego ze swoich współpracowników z p. Adamem Siedleckim, b. dramaturgiem teatru krakowskiego, która świeżo rzuca kryty[illegible] działalności krakowskiej komisyi teatralnej.

W komisyi — mówił p. Siedlecki — zasiadają ludzie, nie mogący rościć sobie pretensyi do znajomości spraw teatralnych. Ka[illegible] niemal przywilej jest [illegible] nie zdrowym; ta zasada wykazała też swoją pra[illegible] w działaniu komisyi teatralnej. Jaskrawym przykładem był fakt z ostatnich tygodni. Dyrektor Solski otrzymał od komisyi teatralnej zakaz(!) wystawiania co niedziela sztuki Rydla: „Betleem Polskie".

— Z jednej strony daje się w tym zakazie odczuć prąd niechęci komisyi do dyrektora Solskiego, z drugiej strony odgrywały tu rolę motywy już szersze: polityczne. — Szczerze polska i religijnym sentymentem owiana sztuka Rydla nie jest miłem przedstawieniem dla pewnych warstw i one to zapewne wywierały nacisk na komisyę teatralną. Zresztą nie jest to fakt odosobniony. Gdy w sezonie bieżącym teatr chciał zagrać „Dziady" dla młodzieży szkolnej, komisya teatralna zgłosiła protest, motywując go zapewnieniem, że młodzież szkolna ma już dość Mickiewicza (!!)...

— Pomijam cały szereg drobnych ukłóć i utrudnień, które mam w pamięci z czasów mojego bliższego kontaktu z teatrem, natomiast, skoro mowa o tych sprawach, muszę poruszyć stosunek materyalny miasta do teatru. Na czele komisyi stoi prezydent Leo, niewątpliwie zasłużony gospodarz miasta, ale w stosunku do sceny kierujący się nieomal temi samemi normami, co i do innych przedsiębiorstw miejskich: elektrowni, rzeźni etc. Mając na oku potrzebę dochodów jaknajwiększych, pragnie jednem ze źródeł zysku uczynić i sztukę. Z tego założenia powstał monstrualnie ciężki dla Solskiego kontrakt. Reszta komisyi nie oponowała prezydentowi. Dopóki w składzie komisyi przebywał czcigodny i niezapomniany Karol Estreicher, dopóty istniał w niej pogląd na teatr, jako na instytucyę moralnych potrzeb. Ze śmiercią Estreichera upadła jego powaga i nieraz przeważają względy dalekie od dobra teatru i nawet od objektywnej oceny spraw. Równocześnie zaś komisya zaniedbuje najważniejsze swoje obowiązki. Mimo energicznych starań p. Szatkowskiego, jedynego dziś może reprezentanta „kursu Estreichera", — nie uregulowano do dziś dnia kwestyi emerytalnej aktorów. Skarb Rady miasta posiada około 150000 koron, zebranych na cele emerytury, a jednak wzdraga się zakupić w Towarzystwie pensyjnem we Lwowie prawa dawniej wysłużonych lat aktorów krakowskich. Jeżeli do dnia 31 grudnia roku bież. nie uczyni tego, pracownicy sceny mogą uważać swoją służbę w teatrze krakowskim do roku 1908, jako pracę straconą, gdyż Towarzystwo pensyjne dopiero od roku 1908 pobiera od nich wkładki emerytalne.

W końcu p. Siedlecki wyraża się bardzo krytycznie o referatach obecnego referenta „artystycznego" komisyi teatralnej.

* * *

Podobno „Związek artystów" ma się ubiegać o dzierżawę teatru, razem z panem Pawlikowskim. Niepraktyczność tego pomysłu i tej kombinacyi jest zbyt widoczna, aby wierzyć w prawdziwość pogłoski.

* * *

Najpoważniejszym kandydatem do dzierżawy teatru byłby niezawodnie pan Teofil Trzciński, który jednak dotychczas waha się podobno z postawieniem swojej kandydatury.

* * *

O dyrekcyę teatru zamierza ubiegać się sympatycznie znany krakowskiej publiczności artysta p. Michał Tarasiewicz.

## Nauka, Literatura, Sztuka.

**Losowanie** dzieł sztuki zakupionych do rozlosowania między członków Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie, odbędzie się w pałacu sztuki przy placu Szczepańskim l. 4, w niedzielę dnia 9 lutego b. r., o godz. 10 tej przedpoł.

**Premie dla literatów.** Wydział krajowy powtórnie ogłasza konkurs na premie dla literatów polskich z fundacyi Franciszka Kochmana.

Do konkursu dopuszczone są dzieła autorów polskich, w języku polskim, z wyjątkiem dzieł treści religijnej, ogłoszone drukiem w ciągu ostatniego dziesięciolecia.

Nagrody są dwie: pierwsza w kwocie 2000 K (dwa tysiące koron), druga zaś w kwocie 1000 K (tysiąc koron).

Termin nadsyłania dzieł na konkurs upływa z dniem 31 grudnia 1913.

Oceną dzieł i przyznaniem nagród zajmuje się Komisya konkursowa powołana przez Wydział krajowy.

Własność literacka premiowanego dzieła służy autorowi i nadal, nadesłane zaś egzemplarze zostaną na koszt wysyłającego zwrócone tylko na wyraźne żądanie.

**Inauguracya w nowym teatrze polskim w Warszawie.** Wczoraj w nowym teatrze polskim, powstałym dzięki prywatnej inicyatywie i przy udziałach tow. akcyjnego, odbyło się pierwsze inauguracyjne przedstawienie „Irydiona", który dzięki doskonałym siłom artystycznym i wspaniałej wystawie wypadł wspaniale.

O inauguracyi pisze recenzent „Kuryera Warszawsk." Wł. Rabski: „Oto teatr w wielkim stylu przemówił do publiczności, teatr, który posiada dobrych artystów, pierwszorzędne dekoracye, całą magię świateł elektrycznych, smak, styl i poczucie odpowiedzialności. Teatr Rozmaitości ma niewątpliwie więcej aktorów pierwszorzędnych, ale nigdy jeszcze nie widziałem tam sztuki, wystawionej z takim artyzmem zewnętrznym, z takim kunsztem stylizacyi.

Wśród wybitniejszych artystów teatru Polskiego, którzy wczoraj występowali w „Irydionie", mało jest nowych. Prawie wszyscy grali już w Rozmaitościach lub na scenie teatru Małego. Najsilniej przemówił Weyhert w roli Heliogabala. To talent niepowszedniej miary. Bardzo intuicyjny i mocny w wyrazie charakterystycznym.

Obiecujący, choć jeszcze trochę surowy, jest Józef Węgrzyn, który wczoraj grał Irydyona. Grał on nierówno, ale głos ma niezwykłej piękności, jeden z najpiękniejszych, jakie w ostatnich czasach słyszałem. Potęgą egzaltacyi dramatycznej przemówiła Wysocka w roli Kornelii, a Elsinoe w interpretacyi Dunninówny ujmowała poezyą ofiary. Dobre postacie dali także pp.: Szobert, Zelwerowicz, Lenczewski, Leszczyński i Maksymilian Węgrzyn. Nie udał się tylko Masynissa p. Sosnowskiemu. Znać, że to aktor rutynowany, znać, że umie wydobyć z siebie sporo siły dramatycznej, ale jego Masynissa nie był szatanem historyi, nie był tym, który, na złość Bogu, gubić chce dusze narodów, zatruwać wszystkie dobre instynkty i popędy w zbiorowem życiu ludzkości. Nie miał potęgi zła, nie miał grozy".

**Ks. Ewaryst Nawrowski.** Przez złotolistny gaj. Nowe poezye. Poznań 1912. — Nakładem i czcionkami drukarni św. Wojciecha.

Autorowi nie można zaprzeczyć talentu, wprawdzie poezye jego nie posiadają tej śpiewności, muzykalności wiersza i tego „timbru", który cechuje każdy prawdziwy talent liryczny, jednak niemniej sympatyczne robią na czytelniku wrażenie. Jest w tych poezyach dużo zapału, wiele silnej, męskiej energii; dalekie są od płaczliwych jęków i rozetkliwiań nad sobą samym, niema w nich tego egotyzmu, często niczem nie uzasadnionego, który góruje w produkcyach dzisiejszych młodych poetów. Jest natomiast wiele wiary, otuchy i pokrzepienia. Oto co powiada autor w jednym ze swych wierszy:

„Błogosławiony, który nie orlemi
szumi skrzydłami, przecież, jak robaki
całego życia znój oddaje ziemi,
i w rolę kopie swoich zwycięstw znaki".

Jest w poezyach Nawrowskiego pewien hart, suggestyjna moc, której nie spotyka się dziś wcale lub bardzo rzadko u początkujących poetów, a której koniecznie domagamy się od poezyi. Może tu i tam szwankuje u ks. Nawrowskiego forma, która z czasem przy wytrwałej i usilnej pracy autora dojdzie do prawdziwego artyzmu, ale bądź co bądź już dziś książka ks. Nawrowskiego wysuwa się na czoło całego szeregu tomów i tomików rymowanych mniej lub więcej udałych. *Stwor.*

## Dział ekonomiczny.

**Zapomogi z powodu klęsk elementarnych.**

Minister Długosz zawiadomił wczoraj Koło polskie o następujących subwencyach dla dotkniętych klęskami elementarnemi:

Namiestnictwo zakupiło i rozdzieliło 1000 wagonów otrąb, a na cel ten uzyskało od rządu 900.000 K. Z tego za 300.000 K otrąb rozdano darmo, reszta użyta została na zakupno otrąb, przyczem rząd pokrył w połowie cenę kupna, a drugą połowę pokryli rolnicy w cenie 7 i pół K za 100 kg. Ponieważ owe 1000 wagonów nie wystarczało, zażądało namiestnictwo z kredytów na zakupno dalszych 500 wagonów otrąb w cenie 450.000 K.

Celem przyjścia z pomocą drobnym rolnikom przez udzielenie bezprocentowych pożyczek przez kasy Raiffaisena na zakupno ziarna na zasiewy, na pokrycie procentów przyznano kwotę 620.000 K, z których już 300000 namiestnictwu przekazano. Celem sprowadzenia nasion koniczu i innych z zagranicy i dostarczenia ich po cenach normalnych rolnikom przyznano Towarzystwom rolniczym subwencyę 600.000 K, na pokrycie frachtów kolejowych i transportu kwotę 150000 K. Aby dostarczyć ludności włościańskiej z wiosną pracy i zarobku na zakupno nasion, jest w toku uzyskanie subwencyi na naprawę i budowę dróg gminnych w kwocie 1,500.000 K. To znaczy razem 4,220.000 K.

Jest jeszcze wniosek namiestnictwa o przyznanie kwoty 1 milion K na bezprocentowe pożyczki dla średniej własności; co do tego jeszcze pertraktacyj nie przeprowadzono. Minister dla Galicyi czuwa nad uzyskaniem jaknajwydatniejszej pomocy rządu i starać się będzie o zaspokojenie słusznych postulatów ludności tak wiejskiej, jak miejskiej.

## Z Rady państwa.

Austryacka Izba posłów przyjęła wczoraj w drugiem czytaniu wszystkie paragrafy przedłożenia o ustawie sanitarnej w brzmieniu, proponowanem przez rząd. Wniosek o przejście odrazu do trzeciego czytania, uzyskał 167 głosów, 107 było przeciw; wobec braku wymaganej większości $^2/_3$, trzecie czytanie odbędzie się na następnem posiedzeniu.

Zaczęto dyskusyę nad uregulowaniem stosunków służbowych niższych funkcyonaryuszy w zarządzie tytoniowym. Komisya żąda uregulowania tej sprawy w drodze ustawy. Przeciw temu wystąpił przedstawiciel rządu szef sekcyi, Marek, który podniósł, że płace starszych organów dozorczych w zarządzie tytoniowym dochodzą już teraz do wysokości poborów urzędników XI. i X. rangi.

Po krótkiej dyskusyi uchwalono rezolucyę komisyi, domagającą się autonomicznego awansu dla personalu dozorczego, 35 letniej służby dla werkführerów, jakoteż pełnego spoczynku niedzielnego i rezolucyę Gostincara do rządu, aby portyerom w fabrykach tytoniu przyznano tytuł podurzędników.

Następne posiedzenie Izby odbędzie się w poniedziałek 10 lutego o godzinie 3 ej po południu.

## Odpowiedź Turcyi.

**Berlin.** (Tel. pryw.) „Berliner Tageblatt" donosi, że odpowiedź Porty akcentuje dawniejsze ustępstwa delegatów państw bałkańskich. Turcya pragnie pokoju, gdyż poniosła wiele ofiar, ale Adryanopola odtąpić nie może. Wszak już na samą wieść o odstąpieniu tego miasta zapanowało takie oburzenie, że doprowadziło do przewrotu. Część Adryanopola gotowa jest Turcya odstąpić, ale ta część, gdzie zachowane są świętości narodu musi pozostać przy Turcyi. Co do wysp egejskich, to Turcya nie chce zgodzić się na oddanie ich pod rozstrzygnięcie mocarstw.

**Konstantynopol.** (T. B.) Wręczona wczoraj nota turecka ma następujące brzmienie:

Niżej podpisany minister spraw zagranicznych przyjął do wiadomości tekst noty zbiorowej, jaką jego poprzednikowi wręczyli ambasadorowie Austro-Węgier, Anglii, Francyi, Rosyi, Niemiec i Włoch dnia 17 bm. Rząd otomański nie zwleka z uznaniem, że zawarcie pokoju odpowiada życzeniom i interesom ogółu i że zdaje sobie sprawę, iż byłoby wskazanem możliwie szybko położyć kres walce, której rząd w żadnym razie nie wywołał. W swem zawiadomieniu mocarstwa uznały za konieczne udzielić Porcie rady, by zgodziła się na odstąpienie Adryanopola państwom sprzymierzonym bałkańskim, a co do wysp Egejskich by pozostawiła mocarstwom troskę ustalenia ich losu.

Rząd cesarski sądzi, że powinien podkreślić, iż dał już niedwuznacznie dowody swego pojednawczego usposobienia, przez to, że zgodził się na ogromne ofiary. Ponieważ Adryanopol jest miastem, które wskutek swego specyalnego charakteru jest w nierozerwalnej łączności z państwem tureckiem, sama już pogłoska o odstąpieniu tego miasta wywołała w całym kraju takie wzburzenie, że spowodowała dymisyę poprzedniego rządu.

Niemniej gotowy jest rząd cesarski, aby dać najdalszy dowód swego pokojowego usposobienia, przychylić się do życzenia mocarstw co do tej części Adryanopola, która leży na prawym brzegu Maricy, zatrzymując natomiast na lewym brzegu tej rzeki część miasta z meczetami, mauzoleami i innymi historycznymi i religijnymi pomnikami. Utrzymanie tej części miasta pod bezpośrednią zwierzchnością Turcyi jest dla rządu cesarskiego koniecznością, od której nie może ustąpić bez narażenia kraju na wstrząśnienia, któreby mogły mieć najcięższe konsekwencye.

W dalszym ciągu noty jest mowa o wyspach Egejskich.

## Przed nową wojną.

### Urzędowe wypowiedzenie zawieszenia broni.

**Konstantynopol.** (T. B.) Głównokomenderujący armii bułgarskiej generał Sawow wystosował do Mahmud-Szefketa baszy depeszę tej treści:

Dimotika 30 stycznia 1913. Do Jego Ekscelencyi generalissimusa armii ces. tureckiej: Zawiadamiam Waszą Ekscelencyę, że rokowania w Londynie zostały zerwane i zgodnie z artykułem IV. protokołu o zawieszenie broni mam zaszczyt zawiadomić Waszą Ekscelencyę, że kroki nieprzyjacielskie będą podjęte w cztery dni po tej notyfikacyi t. j. w przyszły poniedziałek o g. 7 wieczorem. Podpisano Sawow, głównokomenderujący armią bułgarską.

Mahmud-Szefket basza odpowiedział, że notyfikacyę przyjmuje do wiadomości.

**Konstantynopol.** (Tel. pryw.) Główna kwatera turecka zawiadomiła swe posterunki, że wskutek zerwania rokowań, traktat o zawieszeniu broni kończy się w poniedziałek o godz. 7 wiecz.

**Konstantynopol.** (T. B) Szef sztabu generalnego Izzet basza, który ma fungować jako generalissimus, odjechał wczoraj do głównej kwatery do Czataldży.

### Z pod Adryanopola.

**Berlin.** (Tel. wł.) Donoszą tutaj, że położenie Adryanopola jest bardzo złe. Oblega go 105 tysięcy wojska, w tem 30 tysięcy Serbów. Bułgarzy sprowadzili wielkie działa oblężnicze, z pomocą których pragną podjąć energiczną ofenzywę i za tydzień wkroczyć do Adryanopola.

### Wstrzymanie ruchu kolejowego.

**Sofia.** (Tel. pryw.) Z powodu rozpoczęcia kroków wojennych wstrzymano ruch pociągów na linii kolejowej Sofia-Adryanopol.

## Echa z Bałkanu.

### Po zerwaniu rokowań.

**Sofia.** (Tel. pryw.) Nastrój z powodu zerwania rokowań panuje tu nadzwyczaj wojenny.

Wszyscy wierzą, że wojna obecna nie potrwa długo i będzie zwycięska.

Wtedy warunki dla Turków będą jeszcze trudniejsze, bo Bułgarzy nie zadowolnią się Adryanopolem, lecz będą dążyli do zajęcia Konstantynopola.

### Co sądzi dyplomacya?

**Wiedeń.** (Tel. wł.) W tutejszych kołach dobrze poinformowanych uważają sytuacyę za jeszcze nierozpaczliwą. Przyjdzie wprawdzie do wojny, ale będzie ona krótko trwała i zostanie zlokalizowana bez żadnych większych następstw.

### Układy z Rumunią.

**Sofia.** (Tel. wł.) Konferencye bułgarsko-rumuńskie pozostały dotychczas bez rezultatu. Rumunia poczyniła nowe propozycye, których narady odbywać się będą naprzemian w Sofii i Bukareszcie.

### Groźby Rosyi.

**Paryż.** (Tel. pryw.) „Temps" donosi z Petersburga, że rząd rosyjski polecił swemu posłowi w Bukareszcie zawiadomić rząd rumuński, że o ile Rumunia będzie dalej upierała się przy zbyt wygórowanych żądaniach wobec Bułgaryi, to żądania te znajdą zbyt mało sympatyi u Rosyi.

### Nieporozumienie między sojusznikami.

**Belgrad.** (Tel. pryw.) Wielkie wrażenie sprawił tu artykuł „Wiecz. Wied." wzywający do odwołania wojsk serbskich z pod Czataldży z tego powodu, ponieważ Bułgarya jest niewierną sojuszniczką.

## Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 31 stycznia.)

### O uwolnienie rezerwistów.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Dzisiaj w południe zjawiła się u ministra obrony kraj. deputacya reprezentantów wszystkich stronnictw, która prosiła o szybszą wymianę zmobilizowanych rezerwistów, o urlopy dla nich oraz lepsze odżywianie.

Minister oświadczył, że porozumie się w tej sprawie z ministrem wojny. Należy jednak odróżniać rezerwistów, powołanych do Bośnii, Hercegowiny i Dalmacyi, gdzie wykluczone jest rozesłanie rezerwistów powołanych.

W innych krajach wymiana będzie możliwa przez powołanie innych roczników rezerwy.

### Rusini a komisya finansowa.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Dzisiaj odbyło się posiedzenie komisyi finansowej. Na posiedzeniu tem pos. Wróbel podniósł w dyskusyi szczegółowej, że ulgi dla ludności są traktowane lekceważąco przez rząd.

Postawił wniosek, aby wezwać rząd do wydania ustawy o existenz-minimum, wolnem od podatku i egzekucyi.

Następnie zabrał głos p. Budzynowski, który rozpoczął mowę obstrukcyjną. Po nim do głosu zapisało się jeszcze dwóch Rusinów.

W międzyczasie odbyła się konferencya prezesów klubów w tej sprawie. Rusini zdecydowali się zaprzestać obstrukcyi, a za to otrzymali odroczenie posiedzenia do wtorku dopołudnia. — Zaraz też obrady zamknięto.

Rusini postępowanie swe tłumaczą rozgoryczeniem przeciw Polakom z powodu sprawy uniwersyteckiej.

### Hołd dla arcyks. Rainera.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Izba posłów odbyła dziś posiedzenie żałobne, poświęcone pamięci arc. Rainera.

### Giełda.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Usposobienie giełdy było dzisiaj bardzo optymistyczne. Kursy są dobre.

### Głosy francuskie o votum nieufności dla rządu niemieckiego.

**Paryż.** (Tel. pryw.) Dzienniki tutejsze omawiają sprawę głosowania nad interpelacyą polską w parlamencie niemieckim i uchwaleniem votum nieufności dla rządu za zastosowanie wywłaszczenia. „Temps" podkreśla, że jest to wogóle pierwsze „votum" nieufności uchwalone przez parlament niemiecki rządowi po zmianie statutu. Co prawda nie można przypuszczać aby odrazu nastąpiły konsekwencye tegoż faktu, tembardziej, że odnosi się ta sprawa do polityki polskiej, lecz w każdym razie pozostanie ta uchwała bez wpływu na dalszy stosunek rządu do parlamentu.

„Liberte" potwierdza te wywody w zupełności, dodając, że w każdym razie rezultaty moralne tej uchwały będą niemałe.

### Kokowcew o pokoju europejskim.

**Petersburg.** (Tel. pryw.) W czasie obiadu u hr. Wittego, na którym było obecnych dwóch ambasadorów, oświadczył Kokowcew, że wojna bałkańska nie wywoła żadnych konfliktów europejskich i że pokój nie zostanie zakłócony.

### W obawie wojny.

**Petersburg.** (Tel. pryw.) W zeszłym tygodniu przewieziono z klasztoru poczajowskiego do Żytomierza cudowny obraz Matki Boskiej Poczajowskiej, ze względu na możliwość bliskiej wojny. W razie, gdyby okazała się potrzeba obraz z Żytomierza zostałby przewieziony do Kurska. Z tego powodu ludność tamtejsza przerażona jest obawą bliskiego wybuchu wojny.

### Złoto nie zostaje wycofane.

**Petersburg.** (Tel. pryw.) „Birż. Wied." zaprzeczają wiadomości, jakoby Bank państwa polecił wycofać złoto z banków obcych.

### Niema rokowań o konkordat.

**Rzym.** (T. B.) „Osserwatore Rom." dodaje do wiadomości z Belgradu o rokowaniach między Serbią a Watykanem w sprawie konkordatu, że nic tam nie wiadomo o podjęciu jakichś rokowań.

### Odroczenie bilu o home-rule.

**Londyn.** (T. B.) Izba wyższa odrzuciła 326 głosami przeciw 69 bil o home rule. Głosowanie odbyło się po północy. Rezultat ani chwili nie był wątpliwy, lecz nie wywołał wzburzenia, ponieważ wiedziano, że rozstrzygnięcie o losie bilu nie jest przez to zadecydowane.

### Nowe mundury angielskie.

**Londyn.** (Tel. pryw.) Ministerstwo wojny zaprowadziło dla wojska nowe polowe umundurowanie, które będzie szarej barwy.

---

**Wiedeń.** (T. B.) Długoletni były poseł sejmowy i parlamentarny, przywódca partyi demokratycznej, Kronawetter, zmarł.

## Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Księżniczka Marya Czartoryska z Pełkini, Gabryela Rudzyńska z Osieki, Dr Andrzej Chramiec z Zakopanego, Kazimierz Siechulski ze Lwowa, Paweł Nieniewski z Kalisza, Ks. Stanisław Puławski z Sandomierza, Jan Wiktor Borkowski z Woli (Kieleckie), August Cyprysiński z Dzięgielowa, Zygmuntowie Działowscy z Kołudy (W. Ks. Poznańskie), Edward Dunin ze Słomnik (Król. Polskie), Apolinary Thime z Warszawy, Gustaw Goldman z rodziną ze Lwowa, Antoniowie Birazowie z Bessarabii, Hinko Kaufman z Wiednia, Zofia Ivitsowa z Wiednia, Anna Goldenthalowa z Bielska, Zygmunt Święcicki z Warszawy, Dr Maurycy Goldman ze Lwowa.

## Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.



Zakład artystyczno kamieniarski i budowl.

**Józefa RULESZY**

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 1359.

---

W Krakowie, ulica Kanonicza L. 18.

JEDYNA W KRAJU

## FABRYKA PASÓW

maszynowych

## Ignacego Wurma.

---

**Prenumeruj**

najtańsze ilustrowane czasopismo

## „Polskie Universum“

Ponad 1000 ilustracyi rocznie

Prenumerata rocznie wynosi K. 5. półrocz. 2·50

Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, u. Lenartowicza l. 9.

---

Kotwica (marka)

**Syrup. Sarsaparillae**

złożony środek przeczyszczający krew. Flaszka k. 3·60 i 7·50.

**Kotwica-Liniment** Cap. comp.

(marka) złożony

uzupełnienie do Pain-Expellera z marką kotwica, — środek wcierający dla uśmierzenia bolu przy przeziębieniu, reumatyzmie, gichcie itd. Flaszka k. —·80, 1·40, 2·—

**Z marką kotwica żelazo Albuminat tynktura**

przy bezkrwistości i błednicy. Flaszka k. 1·40.

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach albo wprost od dr. Richtera, apteka „Zum Goldenen Löwen“, Prag, I., Elisabethstr. 5.

---

**PRYWATNE GIMNAZYUM**

z prawem publiczności, oraz

**PENSYONAT**

**FRANZ SCHOLZ, GRAZ, GRAZBACHGASSE 29**

1—8 klas, świadectwa maturyczne, równorzędne z państwowemi — znakomity pensyonat — dom własny — ceny umiarkowane. 7913 17 5

---

Najtańsza pracownia i magazyn robót ręcznych oraz zakład Rysowniczy

## „KAROLINA“

przeniesiony został z dniem 1-go Lutego na Grodzką 49.

Poleca nowości w robotach rozpoczętych wykończonych, wielki wybór najnowszych przyborów do haftu oraz robót Smyrneńskich przyjmuje wszelkie oprawy poduszek, mat i dywanów oraz udziela lekcyi haftów.

---

# STOLARNIA

**Braci Ligęzów w Krakowie**

Ul. Garbarska l. 13

Przyjmuje zamówienia na wszystkie roboty stolarskie proste i artystyczne.

---

Krawiecczyznę damską, bieliznę nową i wszelkie poprawki, przeróbki, odnawia i reperacye przyjmuje i sama wykonuje nie drogo i prędko

## Wiktorya Podbielska

**Krawczyni, Sławkowska 6, III. p. frontowe schody, w Krakowie.**

---

# Pieniądze

Kto ma 2—3 dobrych ręczycieli wyrabiam mu pożyczki na 5 lat, również na hipotekę etc. etc. K. Z. IX/4 postlagernd Sobieskigasse, Wieden. 136 3

---

# Mundant

adwok., słuchacz praw z kilkuletnią praktyką, piszący biegle na maszynie, poszukuje zaraz posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „Prawnik“ przyjmuje Adm. Głosu Narodu. 137

---

# Praktykanta

z ukończoną III klasą szkoły średniej lub gimnazyalnej, z dobrej rodziny, przyjmie zaraz

**handel towarów korzennych**

**J. Schaittor i Spółka**

**w Rzeszowie.**

---

## Dla ociemniałego kolportera

Tomasz Baranowski, znana i popularna na bruku krakowskim postać, na pół niewidomy roznosiciel gazet, obecnie stracił zupełnie wzrok i odtąd dalej swego zawodu nie może. Zresztą i wiek podeszły przytem nie pozwala temu pracowitemu i uczciwemu człowiekowi zdobywać samemu środków utrzymania. Polecamy go przeto Dobroczynności i miłosierdziu publicznemu. Datki przyjmuje Administracya Głosu Narodu.

---




Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do

**Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,**

które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

---

# KTO CHCE

W TANI SPOSÓB URZĄDZIC SOBIE DOBOROWĄ BIBLIOTEKĘ DOMOWĄ NIECH ZAPRENUMERUJE

# „Bibliotekę Dzieł Wyborowych“

CO TYDZIEŃ KSIĄŻKA ZA 19 I PÓŁ KOP.

**Nudnych książek nie drukujemy. Każda książka jest zajmująca.**

W ROKU 1913 MIĘDZY INNEMI DZIEŁAMI WYJDĄ:

**Pamiętnik Bukara**, uzupełniający słynne **Pamiętniki Ochockiego**

CZASY PRUSKIE, wspomnienia J. FALKOWSKIEGO

**PAMIĘTNIK MŁODZIEŃCA z twierdzy kijowskiej Rawity-Gawrońskiego**

PARAFIE POLSKIE NA SYBERYI ks. JOZEFATA ŻYSKARA

**Zjawiska medjumiczne profesora dr. J. Ochorowicza.**

JAK SIĘ DOCHODZI DO WIELKICH FORTUN **Myersa**

Z nowości literackich polskich wyjdą dzieła:

**Rodziewiczówny, Zapolskiej, Tetmajera, Perzyńskiego, Żmijewskiej i wiele innych.**

Redakcya posiada w tece szereg współczesnych utworów tłumaczonych z literatur obcych.

## ŻYWOT I CZYNY ks. Józefa PONIATOWSKIEGO

**Bezpłatne premium** Całoroczni prenumeratorzy Biblioteki Dzieł Wyborowych otrzymają tę książkę jako premium bezpł. na wytwornym papierze z ilustracy. w ozdobnej oprawie

**Cena prenumeraty w Warszawie kwartalnie K. 2·50, z przesyłką 3·15. Za oprawę dopłaca się 1 rb. 59 kop.**

**Redaktor Zdzisław Dębicki. — — — Wydawca Kazimiera Gadomska.** Warszawa, Nowo-Sienna 2, tel. 114-30.

KATALOGI ROZSYŁA SIĘ BEZPŁATNIE.

---

# LOKAL

## w śródmieściu

**na większe przedsiębiorstwo wydawnicze**

**potrzebny od 1 kwietnia 1913**

## wymagane duże sale

Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“ pod „Lokal“.

---

**Bardzo korzystna i niedroga grupa losów.**

Rocznie

## 12 ciągnień — 12 głównych wygranych

a mianowicie:

**2 po Lirów 30.000. — 2 po Lirów 15.000. — 4 po K. 90.000. — 2 po K. 30.000. — 2 po K. 20.000**

oraz liczne większe boczne wygrane. Następne ciągnienie już:

1 los włoski czerw. krzyża . . . . . . . . . . 1 Lutego
1 los ziemski z kupon. wygr. I emis. . . . . . . 15 Lutego
1 los węgier. czerw. krzyża . . . . . . . . . . 1 Marca
1 los węgier Dombau (Bazylika) . . . . . . . . 1 Marca

do nabycia razem za gotówkę według kursu dziennego, albo też na 38 1/2 rat mies. po 6 K. — Uiszczenie pierwszej raty uprawnia do gry i ewentualnej wygranej.

## EDWARD URBAN, Dom bankowy

**Berno, Grosser Platz 23|25 (dom własny).**

**Solidnych, stałych, miejscowych zastępców umieszczam na dobrych warunkach prowizyjnych!** 38 40

---

# Sztuka zdobycia majątku

„Niech Pana Prof. Bóg błogosławi za tę dobrą, rozumną i tak praktyczną książkę“. (Wyjątek z 68 listu do Autora). Książka ma 320 stron, cena 3 1/2 K., lub w zeszytach po 80 h. Kto napisze do autora otrzyma darmo obszerny opis i treść.

**Prof. STEFAN GÓRKA, KRAKÓW.**

---

# Gimnazyum Realne

**z internatem**

**w Zakopanem**

## Zakład naukowo wychowawczy

**Z dniem 1. września otwarta klasa I. i II.**

**Z zakresu klas wyższych kursa przygotowawcze**

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacyi Dyrekcya Gimnazyum Realnego

**WILLA SZAROTKA.**

---

Ważne dla gospodarzy ziemskich!

## „WETERYNARZ GOSPODARSKI“

(Rok wydawnictwa II).

**Miesięcznik poświęcony sprawom praktycznego leczenia — hodowli, żywienia i pielęgnowania zwierząt domowych.**

Cena prenumeraty rocznie wraz z przesyłką pocztową rb. 3.

WŁOCŁAWEK, WARSZAWSKA GUBERNIA

BRZESKA Nr. 4. — — KSIĘGARNIA POWSZECHNA.

Numery okazowe na żądanie. 119 3 1

---

## Najlepszo chrześcijańskie źródło taniości !!

Dobre tanie pierze

1 Kilo nowego, szarego, dartego pierza K. 2. — lepszego K. 2·40, — półbiałego K. 2·80, — białego K. 4, — lepszego K. 6, puszystego, śnieżno-białego K. 8, — puszystego, szarego K. 6, 7. i 8, — puszystego, białego K. 10, — puchu z piersi Kor. 12, — cesarskiego puchu K. 14, od 5 Kilo franko.

**GOTOWA POSCIEL**

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego nankinu, jedna pierzyna 180x120 cm. duża wraz z dwoma poduszkami, każda 80x60 cm. duża, dostatecznie napełniona, nowem, szarem, trwałem pierzem K. 16. — półpuchem K. 20, — puchem K. 24, — pojedyncze pierzyny K. 12, 15 i 16. — pojedyncze poduszki K. 3, 3·50 i 4, — pierzyny 180x140 cm. duże, K. 15, 18 20, — poduszki 90x70 cm. duże, K. 4·50, 5 5·50, — Piernaty 180x116 cm. duże K. 13, 15 i 18, — łóżka dziecinne, kapy na łóżka, sukna, pokrycia flanelowe, pokrycia pikowane, materace, i t. d. najtaniej, przesyłane za pobraniem opakowanie gratis, od 10 K. franko.

## Józef Blauchut w Deschenitz Nr. 45.

(Böhmerwald). Nieodpowiednie przyjmuję z powrotem lub pieniądze odsyłam. Żądajcie obszernych, ilustrowanych cenników gratis i franko.

---

Rządowo uprawniona

**Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnie leczniczych**

pod firmą

## R. Rząca i Chmurski

**w Krakowie ulica św. Gertrudy l. 4.**

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego Krak. polecone przez toż Towarzystwo

## WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

**Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Vichy, Nomburg, Kissingen**

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

---



## Amerykańskie urządzenia biurowe

marki: **„ARBOR“**

przewyższające co do jakości i przystępne ceny absolutnie każdy towar konkurencyjny dostarcza generalny zastępca na Galicyę

**„ARGUS“**

**Kraków, ul. Floryańska 47. Tel. Nr. 408.**

---

# Ani przeciwników, ani rywali

nie mają tutki cygaretowe **„Framos“**. Palą się lekko i równo, a co najważniejsze, że dym ich jest niezwykle łagodny i chłodny. — I nic dziwnego — albowiem bibułka jest zrobiona z najdelikatniejszych liści morwowych przy zastosowaniu najnowszych zdobyczy chemii i techniki. A przytem ów wynalazek mój, a zarazem i tajemnica, jakim jest **„Wata Salvesol“**, umieszczona w ustniku, własności te powyższa i potęguje. **„Framos“** nadaje się do tytoni lekkich i szlachetnych, mniej do średniomocnych, wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego.

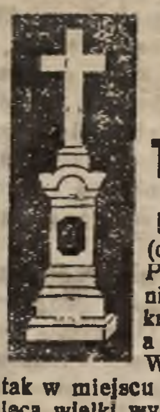
Przy zakupnie tutek żółtych — **proszę uważać**, czy na pudełku jest słowo „Framos“ i moje nazwisko, bo tylko te — **są pierwszej jakości.**

**Do nabycia we wszystkich trafikach.**

## Mr. W. BEŁDOWSKI

**Fabryka tutek i bibułek cygaretowych w Krakowie.**

---



ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI

**TREMBECKICH**

w Krakowie

**Rakowiecka l. 7**

(dom własny) Telefon 462

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących, a wszczególności GROBOWCOW i POMNIKOW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

---

## Zakład wodoleczniczy Dr. CHRAMCA

**W ZAKOPANEM**

otwarty cały rok. Umieszczenie dla 350 osób Urządzenie zakładu i łazienek pierwszorzędne Ceny przystępne. Od 10 Kor. dziennie wzwyż za pokój jednoosobowy z utrzymaniem.

---

# KONSERWY

**Groszku, fasolki, Szpinaku, kukurudzy i pomidorów**

po najtańszej cenie w najlepszym gatunku poleca:

## Wojciech Olszowski

**Kraków, Mały Rynek**

róg ulicy Szpitalnej.

---

**: Pod gwarancyą naturalne:**

# WINA MSZALNE

Rolnicze Towarzystwo w Wippach (Kraina). polecane gorąco przez książęco-biskupi ordynat w Lubianie, dla dostawy pod gwarancyą naturalnych win mszalnych.

Białe wina nadzwyczaj łagodne i dobre — dostawa od stacyi kolejowej Haidenschaft koło GÖRS, po K. 56 —, do K. 60 —, za 100 l. Szczególnie delikatne, sortowane wina, jak Piuela, Burgundzkie białe i czarne, Riesling & Zelen po K. 65·— do K, 85 —.

Niżej 56 litr. nie dostarcza się.

Towarzystwo znajduje się pod najściślejszym nadzorem parafialnego Urzędu w Wippach, tak, że jakiekolwiek nadużycie jest wykluczone. — Przy większych dostawach — — — niższe ceny. — — —

**Towarzystwo Rolnicze w Wippach (Kraina)**

---

**Moczenie pościeli!** Natychmiastowe uchylenie! Za podaniem wieku i płci udziela bezpłatnych informacyi: **Georg Pfaller Nürnberg** M 136 **(Bayern)**

---

## Zegary wieżowe

dla kościołów, ratuszów, zamków, koszar, fabryk etc. wykonuje, oraz reperacye zegarów wieżowych przyjmuje Ryszard Liebing, zaprzysiężony [illegible] znawca c. k. Sądu w Wiedniu. W[illegible] 13/10. Speisingerstrasse 66. Parafiom [illegible] dostarcza na spłaty. Kosztorysy bezpłatne. Proste szkice i wymiary pożądane. 1606 10 [illegible]

---

Wystarczy raz uczynić próbę, [illegible] się przekonać o znakomitości gatunku mego włas[illegible]

## Płócien i Web [illegible]

ków, obrusów, chustek [illegible]. Kto raz spróbował [illegible] stałym moim odbiorcą. [illegible] i próbki wysyłam darmo i opłatnie. Upraszam adresować tylko

## Mieczysław Gonet

**w Korczynie,**

99 ostatnia poczta loco Galicya. 15 1

---

## Księgarnia Polska i skład nut

**w Krakowie, ul. Floryańska 35,**

poleca:

Flasza T. 50 najulubieńszych kolęd na 4 głosy męskie. Partytura i głosy K. 6·—. Głosy pojed. a 80 hal.
Gall J. Kolędy na 4 y głosy . . . K. 2·—
Ochmański St. Pastorałki, czyli zbiór kolęd ludowych . . . . . . . . . . . . K. 2·40
Richling W. Zbiór kolęd na fortepian i do śpiewu (29 kolęd) . . . . . . . . K. 3·—
Richling W. Zbiór najużywańszych kolęd tudzież pieśni adwentowych postnych i wielkanocnych . . . . . . . . . K. 2·40
Senowski P. „Zbiór kolęd“ na cytrę K. 1·50
Sierosławski J. Zbiór kolęd do śpiewu i na fortepian . . . . . . . . . . . . K. 2·40
Surzyński St. „Pastorałki“ na organy lub harmonium . . . . . . . . . . . . K. 4·—
Żukowski M. Najpiękniejsze kolędy polskie na fortepian . . . . . . . . . . K. 3·—
Dec W. Kolędy na 4 głosy męskie. Partytura K. 2·40, głosy po 50 hal.

**Jasełka w wielkim wyborze.**

Na prowincyę wysyła odwrotnie.

---

# Meble

szafy różne, umywalnie, lustra, duże i małe, biblioteka, kredensy, fotele, fortepiany krótkie stoły, obrazy, szkice i t. p. Najtaniej sprzedaje Chrześcijański handel używanych mebli lecz dobrych.

**Kraków, ulica Gołębia L. 10** sklep. — Również kupuje. 59 10 1

---

## Pożyczki

od 4 do 6 procent od 200 koron w zwyż z ręczycielami lub bez, w [illegible] koronowych ratach miesięcznych. daje wypłacalnym osobom każdego stanu. Filip Feld, Bank i biuro giełdowe, Budapeszt, VIII, Rakoczi-ut. 71. Objaśnienia gratis i franko. 1377 8

Nakładem Spółki komandytowej właściciel „Głosu Narodu“ Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 35. pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.